ŁAD BOŻY
TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 8 — Nr 25 (328) Włocławek, 29 czerwca 1952 Cena 50 gr.

Święty Piotr i Paweł

Obchodzimy 29 czerwca



Paś baranki moje

Kiedy czytamy życiorysy świętych pańskich, najbardziej nas uderzają różnice charakteru, usposobienia i umysłowości zachodzące pomiędzy nimi.

Bóg bowiem nigdy nie łamie osobowości człowieka powołując go do odpowiedzialnych zadań. Każdy święty zachowuje odrębną indywidualność, każdego prowadzi do nieba jego własna droga.

Tak ma się właśnie rzecz i ze świętymi: Piotrem i Pawłem. Złączeni mocnymi więzami wspólnego apostolstwa stoją nierozłącznie na naszych ołtarzach, cześć im oddajemy w jednym dniu, a jednak, choć żyli w tym samym czasie, choć się dobrze znali, choć razem ponieśli śmierć męczeńską, to jednak każdy z nich inaczej dokonał dzieła postawienia podwalin pod Kościół św.

Tradycja mówi nam, że już sam wygląd tych świętych mężów był zgoła różny.

Św. Piotr był dużego wzrostu, rozrośnięty i barczysty, praca fizyczna, którą znaczną część swego życia wykonywał jako skromny rybak, wyryła głębokie ślady na jego powierzchowności.

Św. Paweł natomiast był małego wzrostu, szczupły, krótkowidz, typ intelektualisty, który wiele lat swego życia spędził nad książkami, rozwiązując skomplikowane zagadnienia filozoficzne i religijne.

Bóg jednak powierzył klucze królestwa niebieskiego św. Piotrowi, temuż właśnie prostemu człowiekowi, jemu dał władzę najwyższą w Kościele, a do pomocy i jakby dla uzupełnienia dodał mu potężny umysł św. Pawła.

Życie obu Apostołów jest tak barwne i owiane czarem takiej poezji, że najwięksi pisarze i artyści świata w ciągu wieków całych pragnęli przedstawić ich w swych dziełach.

Oto skromny rybak nad jeziorem Genezaret oddaje się swej żmudnej, codziennej pracy i nie przypuszcza nawet, jak ogromne zadania przeznaczyła mu do spełnienia Opatrzność.

Ale nagle, pewnego dnia, zbliża się doń Jezus i prosi o użyczenie Mu miejsca w łodzi, aby mógł łatwiej przemawiać do tłumów. Ta łódź, to obraz Kościoła Chrystusowego, św. Piotr i jego następcy będą nią kierować, a Jezus będzie zawsze z nimi.

Św. Piotr martwi się jeszcze swoimi codziennymi troskami: oto pracował ciężko całą noc i nic nie złowił. „Zapuść swe sieci" — rozkazuje Chrystus. Św. Piotr tłumaczy Jezusowi bezowocność tego poczynania, ale zaufanie budzi się już w nim i woła: „Na Twoje słowo zarzucę sieci". A kiedy przeciążone sieci rwą się pod ciężarem ryb, św. Piotr wypowiada słowa pełne pokory: „Wynijdź Panie z łodzi, bom jest człowiek grzeszny".

I wystarczyło tego jednego cudu, aby św. Piotr uwierzył. Na wezwanie Chrystusa, rzuca wszystko i podąża za Nim, aby już do końca swego życia łowić dusze ludzkie.

Miłość św. Piotra do Jezusa była tak wielką i tak szczerą, że zdawało się, że nic nie potrafi nią zachwiać. Kiedy Jezus objawił swym uczniom, że da im ciało swe i krew do pożywania, wielu z nich opuściło Go, lecz św. Piotr wyrzekł wzruszające słowa: „Panie dokądże pójdziemy, Ty masz słowa żywota wiecznego". A zaraz potem wyznaje: „Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga". Jezus zaś stwierdza, że słowa św. Piotra są wyrazem natchnienia Ducha św., który zawsze wspomagać będzie św. Piotra i jego następców: „Szczęśliwy jesteś Szymonie, bo nie ciało i krew objawiły tobie, lecz Ojciec mój, który jest w niebiesiech".

Wielu zacnych i świętobliwych patriarchów i proroków żyło przed narodzeniem Chrystusa.

Ale żaden z tych świętobliwych mężów nie poważył się powiedzieć: „Odpuszczają ci się grzechy twoje". Wielką była tęsknota ludzi do oczyszczenia się ze swoich win. Pościli, modlili się, posypywali głowy popiołem, ale nikt nie miał władzy rozgrzeszania.

I oto Jezus, ustanawiając Kościół swój, zaspokoił największą tęsknotę ludzkości i uleczył najboleśniejszą ranę człowieka — wyrzut sumienia. A św. Piotr był właśnie pierwszym człowiekiem na ziemi, któremu Bóg dał tę tajemniczą moc, władzę odpuszczania grzechów. „Cokolwiek zwiążecie na ziemi będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążecie na ziemi będzie rozwiązane i w niebie".

Sam Jezus zmienił imię Szymona na Piotra, co oznacza opokę i z ust samego Jezusa otrzymał św. Piotr pocieszające zapewnienie: „Ty jesteś opoką, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go".

Choć św. Piotr tak bardzo ukochał Chrystusa, choć tak długo przebywał przy Jego boku, choć był świadkiem tylu Jego cudów, choć mu Jezus przeznaczył tak wysoki urząd do piastowania, to jednak nie był Szymon wolny od słabości ludzkich.

Za bardzo ufał św. Piotr własnym siłom. W czasie ostatniej wieczerzy zapewnia Jezusa, że gdyby wszyscy nawet Go opuścili on trwać będzie przy Nim. A przecież w kilka godzin potem po trzykroć zapiera się Jezusa.

Św. Piotr przez całe swe życie zachował wspomnienie swego przewinienia. Legenda głosi, że opłakiwał tak gorzko swe zaparcie, że na twarzy wzdłuż policzków wyryły mu się dwie głębokie bruzdy.

Inne były koleje losu św. Pawła. Prawdziwe jego imię było Szaweł, dopiero w latach późniejszych, nawrócony na wiarę chrześcijańską, prokonsul Paulus pozwolił przyjąć mu swe nazwisko, Paulus tłumaczymy na polski jako Paweł.

Szaweł był faryzeuszem, otrzymał najlepsze wykształcenie, jakie w tych czasach można było uzyskać. Uczył się w Jerozolimie, miał umysł bystry, żywy, a przede wszystkim odznaczał się silnym charakterem i wielką gwałtownością.

Życie św. Pawła upływało w niezliczonych trudach, podróżach i prześladowaniach. Niestrudzenie, wytrwale nauczał, nawracał, zakładał nowe gminy, wytykał błędy neofitów lub chwalił ich za odwagę i poświęcenie, organizował wśród wiernych samopomoc materialną i moralną, umacniał w wierze.

A ten żywot pełen pracy i entuzjazmu przypieczętował krwią swą męczeńską.

Ścięty został w Rzymie około roku 67, na miejscu, gdzie dziś wznosi się wspaniała bazylika św. Pawła za murami.

(Br.)

Gorliwość o zbawienie dusz

Gorliwość o zbawienie dusz jest to taka miłość ku ludziom, która wszystkich chce uczynić szczęśliwymi przez wzgląd na wieczność.

Gorliwość o zbawienie dusz nie była w Chrystusie cnotą podrzędną, którą by tylko mimochodem pełnił, nie! wchodziła ona w istotę Jego posłannictwa. Wszak przyszedł na świat po to, aby lud swój odkupić (Mat. 1, 21). Celem Jego działalności było, aby wszyscy ludzie otrzymali prawdziwy żywot (Jan 6, 40; 10, 10).

Gorliwej pracy nad duszami oddawał się Boski Zbawiciel w zupełnej harmonii z wolą swego Ojca niebieskiego; nie zadowalał się współczuciem, życzeniami, ale posuwał się do ofiar. Pracował bezinteresownie tylko dla chwały Boga. Pracował z wielką roztropnością.

Niech się nikt nie uważa za dobrego chrześcijanina, jeśli go nie obchodzą dusze, za które Chrystus krew swoją przenajświętszą wylał.

Jest apostolstwo publicznego nauczania, które Bóg dał tylko Kościołowi i którego nie można spełniać bez szczególnego, kościelnego posłannictwa. Oprócz tego jest jeszcze apostolstwo modlitwy, apostolstwo dobrego przykładu, apostolstwo jałmużny w celu podtrzymania dzieł, poświęconych trosce o zbawienie dusz.

Musimy pomagać Kościołowi w jego wielkich zadaniach apostolskich. Obowiązani jesteśmy do ofiar dla rodziców i krewnych, dla naszej ojczyzny. Cóż może Bóg dać człowiekowi większego nad prawdę?

Módlcie się jedni za drugimi, abyście byli zbawieni. Zbawienie dusz zależy tak od modlitw, jak i od prac naszych podejmowanych dla wzajemnego uświęcenia się.

Troszcząc się o zbawienie dusz innych, nie powinieneś o swojej zapominać. Na darmo się łudzi ten, który chce innych poprawiać, a nie rozpoczyna od siebie.

Prostota chrześcijańska

Obok chrześcijańskiej roztropności, istnieje też chrześcijańska prostota. Cnotę tę przypomina nam dziecię Jezus.

Chrystus w szczególniejszy sposób wyróżnił prostotę. Pierwsi jego Apostołowie byli prostymi pasterzami, drudzy prostymi rybakami. On sam był prostym dzieckiem. Proste też dzieci stawia nam na wzór i rozkazuje nam być prostymi jak gołębice.

Prostota nie zna myśli podstępnych, idzie prosto naprzód; chce i szuka Boga i wszystko do niego odnosi.

Boga bierze za prawidło swoich pojęć i sądów, za przedmiot swoich pragnień, za cel swojego postępowania.

Prostota nie szuka niczego obok Boga i poza Bogiem, wszystko pragnie tylko dla Boga.

Prostota jest pokorna, bezinteresowna, szczera.

Prostota jest to miłe dziecięctwo duszy, jest zawsze pełna świeżej radości; śmiało kroczy przez życie, ponieważ zawsze jedno ma na oku i jedno w sercu.

Twoja mądrość niech będzie mądrością sędziwego wieku, lecz twoje serce niech będzie sercem niewinnego dziecka.

Prawdziwie mądrym i wielkim mężem jest ten, który nie stracił swego dziecięctwa.

Przeciwna dalej prostocie jest chęć narzucania się, uczynienia się interesującym. Już ten fakt, że uderzające dziwactwa budzą zawsze odrazę, powinien by pobudzać ludzi do ich unikania.

Powinniśmy być jak dzieci. Dziecko daje się urabiać, kształcić i z wad swoich leczyć; gdy za rzeczywistą wadę jest ukarane, nie mści się i nie rozgorycza.

Dziecko niczym nie daje się odwieść od miłości ku matce i ojcu; wnet całuje rękę, która je niedawno karciła. Przestraszone śpieszy z największa ufnością do matki. Dziecko jest niewinne i szczere.

Ewangelia

na czwartą niedzielę po Zielonych Św. (Św. Łukasz 5, 1—11).



Onego czasu: Gdy cisnęły się do Jezusa rzesze, aby słuchać słowa Bożego, On stał nad jeziorem Genezaret. I ujrzał dwie łodzie stojące przy jeziorze, rybacy wyszli bowiem i płukali sieci. A wszedłszy do jednej łodzi, która była Szymona prosił go, aby odjechał nieco od lądu. I siedząc, nauczał rzesze z łodzi.

A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Wyjedź na głębię i zapuśćcie sieci wasze na połów. A odpowiadając Szymon rzekł Mu: Nauczycielu, całą noc pracując niceśmy nie złowili, wszakże na słowo Twoje zarzucę sieć. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie, tak, że się sieć rwała. I skinęli na towarzyszów, co byli w innej łodzi, aby przybyli i pomogli im. I przyszli, i napełnili obie łodzie, tak, że się prawie zanurzały. Widząc to Szymon Piotr padł na do kolan Jezusowych, mówiąc: Wynijdź ode mnie, Panie, bom jest człowiek grzeszny. Na taki bowiem połów ryb, jakiego dokonali, zdumienie ogarnęło jego i wszystkich, co z nim byli. Także i Jakuba i Jana, synów Zebedeuszowych, którzy byli towarzyszami Szymona. I rzekł Jezus do Szymona: Nie lękaj się, odtąd już ludzi łowić będziesz. A wyciągnąwszy łodzie na ląd i opuściwszy wszystko, poszli za Nim.

„Olaf syn Auduna"

Sigrida Undset należy do tych nielicznych powieściopisarek, które tworząc historię szarego człowieka, ukazują równocześnie najgłębszy tragizm tych codziennych przeżyć.

Rozpatrując dzieje ludzkie z perspektywy moralności crześcijańskiej, uderza autorka w punkty najbardziej bolesne, rozrywa strupieszałe rany ukrytych myśli i intencji i w ten sposób dociera do jądra sprawy.

Słusznie więc jej dzieła stawia się na najwyższym piedestale współczesnej literatury katolickiej. Nie mają one bowiem w sobie nic z płycizny, nic z sztucznego upraszczania zagadnień.

Konfikty, które narastają w powieści do wielkości dramatu na miarę hamletowską, są odbiciem nie tylko jej wnikliwej obserwacji w życie ludzkie, ale również odzwierciadlają rozterkę i przeżycia własnej duszy.

Wydawnictwo „Pax" przystępując do wydania książek Sigridy Undset otwiera przed polskim czytelnikiem skarby skandynawskiej autorki, drukując pierwszy tom wielkiego dzieła: „Olaf, syn Auduna".

Rzecz dzieje się w Skandynawii w okresie średniowiecza. Ustrój rodowy, obyczaje i zwyczaje odległej epoki. Czasy rycerstwa, prymatu Kościoła, życie proste nawet na pańskim dworze, chrześcijaństwo w pierwszych wiekach po okresie pogaństwa.

Widzimy wielką zależność i odpowiedzialność za honor rodu, do którego się należy, zaręczanie nieletnich dzieci dla podtrzymania jego świetności, prawa do zemsty krwi, — zwyczaj pochodzący jeszcze z czasów pogańskich, z którym walczy Kościół, epopeja czasów minionych na tle twardej, skalistej przyrody Skandynawii. — Nie ten nurt jednak, jakkolwiek z punktu widzenia etnograficznego jest doskonałym obrazem tego okresu, stanowi o wartości dzieła.

Jest nim sprawa norm regulujących postępowanie ludzi tych czasów, którzy niezupełnie jeszcze wyrastając z pogaństwa, starają się jednak pogodzić i uzgodnić swoje życie z etyką chrześcijańską.

W toku powieści piętrzą się najrozmaitsze konflikty, które przykuwają uwagę czytelnika.

Zofia Lewandowska

Przykład działa skuteczniej niż nauka, bo człowiek nie uważa tego za trudne, co widzi że inni czynią.

Św. Ambroży.

NAWIEDZENIE



Przy zwiastowaniu anielskim dowiedziała się Maria, że jej ciotka Elżbieta choć już w leciech podeszła, niebawem miała zostać matką. I myślała nawiedzić ją, i wyruszyła z pośpiechem do górskiej krainy Judei, do starego kapłańskiego miasta Hebron.

Była to pielgrzymka, uświęcona w Bogu, albowiem w łonie przeczystej Dziewicy już był żyw Bóg Wcielony i razem z nią dążył, aby pozdrowić i uświęcić tego, który miał drogi wiodące do Mesjasza prostować i gotować mu ścieżki.

Po kilku dniach uciążliwej podróży stanęła Maria u celu. Z bijącym sercem zapukała do drzwi czcigodnego domu. Na spotkanie wyszła sama Elżbieta, która, natchniona przez Ducha św., na widok Marii zawołała głosem wielkim: „Błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławion owoc żywota twego. A skądże mi to, że przyszła matka Pana mego do mnie? Błogosławionaś, iżeś uwierzyła, albowiem spełni się to, coć jest powiedziano od Pana".

I oto źrenice Dziewicy Nazaretańskiej poczęły pałać nadprzyrodzonym blaskiem i rozwarły się jej usta, aby wyrazić Bogu uwielbienie we wspaniałym hymnie, który z gór Judzkich rozebrzmiał na wsze strony i po dziś dzień się rozlega i rozlegać będzie aż do skończenia świata: „Wielbi dusza moja Pana".

I rozradował się duch mój w Bogu Zbawicielu moim. Iż wejrzał na niskość służebnicy swojej: Oto odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody.

Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest, i święte imię jego.

A miłosierdzie jego od narodu do narodów bojącym się go.

Uczynił moc ramieniem swoim, rozproszył pyszne myślą serca ich.

Złożył mocarz z stolicy, a podwyższył niskie.

Łaknące napełnił dobrami, a bogacze z niczem puścił.

Przyjął Izraela sługę swego, wspomniawszy na miłosierdzie swoje.

Jako mówił do ojców naszych, Abrahamowi i nasieniu jego na wieki".

To było coś więcej niźli pokorna zwykłej niewiasty modlitwa. To była pieśń triumfu, którą wyśpiewała natchniona i ubłogosławiona przez Boga dusza, pieśń, która na zawsze zamyka czasy dawne i zwiastuje wspaniały początek nowej wieków kolei, początek czasu łaski. To nie był śpiew nadziei niepewnej siebie a zdumionej. To był potężny, radosny wybuch serca, które jest świadome posiadania tak bardzo upragnionego Zbawiciela. To był pierwszy hymn Nowego Przymierza, które końca mieć nie będzie.

HAGIOGRAF POLSKI

Ks. dr Karol Wilk, proboszcz parafii mikułowskiej (diec. katowicka), znany polski hagiograf, ukończył obecnie 70 lat. Z okazji tej godzi się przypomnieć poważne zasługi, jakie położył ks. Wilk w dziedzinie — do niedawna jeszcze tak zaniedbanej — hagiografii. Ks. Wilk opublikował kilka cennych prac o świętych pańskich zarówno w języku niemieckim (do r. 1919), jak i polskim. I tak wsławił się krytycznie opracowaną monografią o św. Antonim Padewskim, wydaną w r. 1907 i wznowioną w r. 1931. Dzięki badaniom ks. Wilka postać tak powszechnie czczonego Doktora Kościoła ukazała się we właściwym świetle, a cuda jemu przypisywane poddane zostały roztropnej ocenie. Ks. Wilk opracował następnie życiorys św. Franciszka z Assyżu. Praca ta ukazała się dotychczas w językach: polskim, niemieckim i słowackim. Należy poza tym wymienić większy zbiór żywotów świętych pt. Führende Gestalten, w którym spotykamy m. in. św. Wojciecha, Jacka i Jana Kantego.

Z RUCHU EKUMENICZNEGO

W dniach od 25 lipca do 5 sierpnia odbędzie się staraniem Światowego Związku Luterańskiego (Lutherische Weltbund) teologiczny zjazd w Hannowerze. Ma on wytyczyć stanowisko dla pewnych odłamów protestanckich na światową konferencję ekumeniczną, która ma odbyć się w roku bieżącym w Lund w Szwecji. Światowy Związek Luterański powstał w r. 1923 w Eisenach pod nazwą „Lutherischer Weltkonvent"; zgłosiły swoją przynależność doń pewne odłamy protestantów z 30 krajów.

UWAGA!

P. T. Kolporterom przypominamy, że prenumeratę „Ładu Bożego" przedpłacić należy przed 15-tym każdego miesiąca na miesiąc następny tj. w takim terminie, by do dnia 15-go wpłynęła ona do „Ruchu" (wpłacać możliwie do 10-go).

Zamawiać można każdą ilość egzemplarzy „Ładu Bożego".

Jednocześnie zawiadamiamy, że stosownie do rozporządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafu z dnia 29.V.1952 r. P. C. 225 — placówki pocztowe nie będą odtąd przyjmowały zamówień na prenumeratę czasopisma.

Wszelkie zamówienia (tak zbiorowe jak pojedyńcze) kierować należy wprost do PPK „Ruch", Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6. Konto PKO. VI-231/110.

Dla wyjaśnienia dodajemy, że wszyscy dotychczasowi kolporterzy, którzy otrzymali czasopismo za pośrednictwem zleconej prenumeraty pocztowej, muszą obecnie dokonać zamówień bezpośrednio w „Ruchu" i wpłacać prenumeratę w terminie na wyżej wymienione konto PPK „Ruch".

Wiadomości

Wrocław

Dnia 29 maja br. została otwarta przez J.E. Ks. Prymasa w Muzeum Archidiecezjalnym we Wrocławiu wystawa, obrazująca zniszczenie wojenne i dotychczasową odbudowę świątyń Archidiecezji Wrocławskiej. Wystawa jest otwarta do końca lipca.

Włocławek

Dnia 15 czerwca JE. ks. biskup dr Franciszek Korszyński udzielił święceń kapłańskich 13 diakonom: święcenia otrzymali: ks. Władysław Jach, ks. Bogusław Palenicki, ks. Bolesław Szymański, ks. Lucjan Cerski, ks. Józef Frątczak, ks. Marian Grzelak, ks. Stanisław Jakubowski, ks. Leonard Karolewski, ks. Władysław Łabiak, ks. Roman Przygodzki, ks. Leszek Piotrowski, ks. Alfons Przybyła, ks. Jan Trzaskowski.

Gniezno

Sakramentu kapłaństwa udzielił 14 diakonom JE. Ks. Prymas dnia 7 czerwca.

Lubomin

Dnia 1 czerwca odbyło się poświęcenie nowowybudowanego kościoła parafialnego. Obrzędu poświęcenia dokonał na mocy specjalnego upoważnienia ks. mgr Michał Ślipek, dziekan brzeski. W dniu tym przystąpiło wielu parafian do spowiedzi i komunii św.

KOŚCIOŁ KATOLICKI W NORWEGII

Na 3 miliony ludności znajduje się obecnie w Norwegii 3 tysiące katolików. Pod względem organizacyjnym Norwegia dzieli się na 3 okręgi (Oslo, Trondheim i Tromsoe). Katolicy nie dysponują większymi i wspaniałymi świątyniami. W Norwegii wychodzi tylko jedno czasopismo, dwutygodnik „St. Olaf". Na nabożeństwa z okazji większych świąt wierni odbywają drogę 200 do 300 kilometrów.

Daje się tutaj zaobserwować brak powołań zakonnych.

Dałem wam przykład, abyście tak czynili, jako ja uczyniłem.
Ewang. Jana XIII. 15.

We wszystkim okaż się jako wzór dobrych uczynków.
I. list św. Piotra II. 21.



Pan Jezus ratuje tonącego Piotra

Było to owego pamiętnego dnia, w którym Pan Jezus po raz pierwszy cudownie rozmnożył chleb. Cicho i spokojnie tonęło w wieczornych zorzach urocze jezioro Genezaret. Wśród tysięcy ludu, które podążyły za Zbawicielem na puszczę, panował zapał i radosne uniesienie. Wielu pragnęło choćby przemocą wprowadzić Go na Paschę do świętego miasta i królem ogłosić. Jezus przewidując ich zamiary, rozkazał uczniom wsiąść do łodzi i przeprawić się na drugą stronę jeziora.

Sam zaś opuściwszy rzeszę, a chcąc być na samotności, wstąpił na pobliską górę.

Powstała burza. Z ciemnych gór spadały gwałtowne wichry, pruły powierzchnię morza i piętrzyły przed sobą spienione fale, wśród dzikiego wycia i piekielnych ryków. Jak marna łupinka orzecha tańczyła na rozhukanych bałwanach wątła łódź Apostołów. Dla bojaźliwych uczniów była to straszna godzina niewymownego lęku i niepokoju. Niebezpieczeństwo wciąż wzrastało. Wtem o czwartej straży nocnej, gdy barka ujechała trzydzieści stajów, przyszedł Jezus na wierzchu morza do uczniów, wyczerpanych już ciężkim wiosłowaniem. Ujrzeli Jego postać i przerażeni krzyknęli wszyscy jakby jednym głosem: „To strach i widmo!" Jezus widząc ich trwogę, a chcąc ich uspokoić, zawołał: „Jam to jest, nie bójcie się". Po słodkim dźwięku Jego głosu poznali Pana uczniowie. W przystępie radości odrzekł Piotr: „Panie, jeśliś Ty jest, każ mi przyjść do siebie po wodach". A Jezus rzekł: „Przyjdź". Wtedy Piotr, pełen wiary i miłości do Zbawiciela, wyszedł z łodzi i kroczył po wodzie, aby dojść do Jezusa. Lecz gdy poczuł silny wicher i ujrzał spiętrzone bałwany, przeląkł się, począł tonąć i zawołał: „Panie, zachowaj mnie".

Pan Jezus natychmiast wyciągnął rękę, uchwycił Piotra i rzekł mu: „Małej wiary, czemuś zwątpił?"

Nie wicher i bałwany, lecz zwątpienie i brak ufności naraziły Piotra na niebezpieczeństwo. Pan Jezus wszedł z nim do łodzi, i nagle wicher ustał i morze się uspokoiło. Ci, którzy w łodzi byli, przyszli do Jezusa, upadli przed Nim na kolana i mówili: „Prawdziwie, Tyś jest Syn Boży".

Wkrótce potem łódka przybiła do brzegu. I znów rzesze przyszły z miast i wiosek do Zbawiciela i hołd mu składały. Apostołowie zaś opowiadali o cudzie, wielbiąc wszechmoc Pana.

Dawno minęły już owe czasy, gdy Zbawiciel w ludzkiej swej postaci chodził po morzu i ratował tonącego w falach Piotra. Ale i dzisiaj Pan jest blisko przy uczniach. Kto z ufnością i wiarą wyciąga wciąż ręce do Niego, nie utonie, lecz bezpiecznie dobije do wiecznej przystani.

Śp. KAZIMIERZ GOŁBA

Dnia 27.4. 1952 zmarł w Katowicach w wieku 48 lat Kazimierz Gołba — pisarz i publicysta katolicki, nieugięty bojownik polskości Śląska, b. więzień hitlerowskich kaźni. Utwory zmarłego: dramaty, powieści, opowiadania poświęcone były przede wszystkim Śląskowi i jego problematyce.

WIADOMOŚCI O ODBUDOWIE

Budownictwo mieszkaniowe

Mimo z roku na rok coraz to większych ilości izb mieszkalnych, oddanych do użytku pracowników, ciągle jeszcze efekty tego wysiłku budowlanego są stosunkowo mało widoczne wobec rosnącego zatrudnienia i napływu ludności do miast. W roku bieżącym plan przewiduje znaczne w stosunku do lat ubiegłych powiększenie inwestycji na budownictwo mieszkaniowe. W porównaniu do 73.199 izb oddanych do użytku w roku ubiegłym, w roku 1952 planuje się wzrost do 102.800 izb całkowicie gotowych oraz 86.500 izb w stanie surowym o różnym stopniu zaawansowania robót.

Duże ilości izb mieszkalnych zostaną oddane do użytku w następujących miastach:

w Warszawie	16,5 tys. izb
w Centralnym Zagłębiu Węgl.	17,2 „ „
w Nowej Hucie	7,4 „ „

ponadto przewiduje się oddanie w roku bieżącym w okręgach nie odznaczających się dotychczas szczególnie silnym ruchem budowlanym a mianowicie:

rzeszowskie	8,3 tys. izb
kieleckie	6,4 „ „
gdańskie	6,6 „ „
lubelskie	5,3 „ „

Poza kontynuacją rozpoczętych prac budowlanych w r. 1952 przystępuje się do budowy 67 dużych osiedli mieszkaniowych. Do największych osiedli mieszkaniowych rozpoczętych w tym roku należy zaliczyć: Gdynia—Śródmieście, Police—Miasto, Konin, Będzin—Syberka, Poznań—rejon Starego Rynku, Poznań—Chwaliszewo, Częstochowa—Śródmieście, Dąbrowa Górnicza—Mickiewicza, Mościce.

Zmienia się podmiejski krajobraz Poznania

W związku z częściowo już dokonanymi pracami zalesienia i przekształcenia dolin rzek Bogdanki i Cybiny w najbliższym sąsiedztwie Poznania utworzono 2 sztuczne jeziora „Rusałka" (1,5 km dług.) i „Maltańskie" (2,2 km dł.). Zachodni brzeg jeziora Maltańskiego jest oddalony zaledwie o kilometr od centrum miasta. Oba jeziora będą ośrodkiem kąpielowo-wypoczynkowym oraz sportowym. Całość prac obejmuje około dwóch tysięcy hektarów terenów podmiejskich, które odzyskają swą malowniczość i są już zaopatrywane w plaże, baseny, boiska, tory regatowe i wyścigowe. „Miasto"— (miesięcznik).

Elektryfikacja wybrzeża

Od stycznia 1952 kursuje pomiędzy Gdańskiem a Sopotem 30 par pociągów elektrycznych na dobę, przewożąc w godzinach rannych od 8—10 tysięcy osób na godzinę w jednym kierunku. Na odcinku Gdańsk—Nowy Port uruchomiona została trakcja elektryczna i 13 par pociągów parowych zostało zastąpionych przez 50 par elektrycznych. Następnymi etapami elektryfikacji wybrzeża będzie linia Pruszcz—Gdańsk—Gdynia—Wejherowo. „Miasto" (miesięcznik).

Wydawca: Włocławska Kuria Diecezjalna
Redaktor: Ks. Stanisław Piotrowski
Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Waryńskiego 4. Tel. 16-49.
Zamówienia na prenumeratę i kolportaż parafialny przyjmuje P. P. K. „Ruch" Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6. Konto PKO. VI-231/110.
Prenumerata z przesyłką pocztową kwartalnie zł 6.—, półroczna zł 12.—, roczna — zł 24.—
BZG. Zakład nr 17, Włocławek, Waryńskiego 4. Nr zam. 948 — 27.5.52 — E-3-15753 — 22.440
Druk ukończono 23. 6. 52